

U Marianny orzechy z miodem
U Marianny szampan pod lodem
U Marianny krwawa langusta
Ma Marianna ćwiczona usta
Bielizna z polotem, na ekler majtki złote
Chłopców judzi, ale się nudzi
Lecz na szczęście w swoim zamczysku
Wśród zbrój starych, Azefa listów
W policyjnych aurze romantyk
Czuwa ciotka Idalia Antyk
Ta jej przychyli nieba, ta wie co dziecku trzeba
Wnet jej wtyka romans barykad
O jak klawo, o jaka draka
Można śmiać się, można i płakać
Wnet zapomnieć na dupie krosty
Zamiast krzywych nogi mieć proste
Przeliczne podniety i nowe wciąż gadgety
Kat, ofiara, Che Guevara
A ciotka Idalia miesza cykutę
Zdejmuje ze ściany włócznie zatrute
Czerwoną gwiazdeczkę, portrecik cara
W kuferku Mariannie wysyła zaraz
Wszak dziecko spleen dławii, niech trochę się zabawi
Niech pofika, Nike barykad
U Marianny książeczki Mao
Sierp i młotek, trójząb ze strzałą
Dzień batiuszki półeczka spora
Notatniki agitatora
A w lektur swych przerwach już wie jak się rozerwać
Tam pomyka gdzie zgiełk barykad
A ciotka Idalia jeść kurkom sypie
Brutalne metody nie są w jej typie
Do drzemki na ganku pachnie kwiat wiśni
Społeczność współczesna wnet jej się przyśni
A za nią do mokrej roboty wnet się kopnie
W zwartych szykach armia barykad
Przez Mariannę w nocy polucja
Całe szczęście jest rewolucja
Śmietnik płonie, policja pędzi
No co z tą pałą do kurwy nędzy
Łap pióro, ponuro w odezwie opisz flika
Gwałcącego panny z barykad
A ciotka Idalia żuje obiadek
Sto batów Praksedzie na goły zadek
Na sybir Macieja, do pierdla Hryćka
Ogrody, szynszyle, róż na policzkach
Krucyfiks, z nim w zgodzie fotosik na komodzie
Panna dzika, Nike barykad
Ech Marianno, zrzuć no suknie
Jutro rano trzydziestka stuknie
Chodź no z nami wynajmiam szale
Odgryziem szyjkę, zrobimy balet
I pokażemy, bo znamy te problemy
Co wynika z ognia barykad
Nas ciotka Idalia nie może złapać
My ciotkę Idalię zaklniemy w capa
Przepchniemy baniolę przez Laissez-passee

Tygrysa do baku i wio na trasę
W słońca migotanie, za nami świat zostanie
I panika ery barykad
Morda flika, wojsko w łazikach
Polityka, klasa i klika
Wiece w rękach, partia, syndykat, dialektyka i w ogóle wszystko
co nam przeszkadza spokojnie leżeć na słońcu trzymając ręce
na piersiach panienki patrzeć na chmury typu cumulus w kolorze białym,
Natomiast niebo jest przy tym niebieskie